

Justyna Miklaszewska: Zakład Pascala i Problem Newcomba

Pełne zrozumienie problemu postawionego w wyborze Newcomba prowadzi do uchwycenia nowego pojęcia racjonalności; rozpoznajemy bowiem relację między sposobem wyboru a maksymalizacją celu. Tylko wówczas, gdy nasz sposób wyboru odzwierciedla ów cel, nasze życie może mieć spójność, która umożliwia prawdziwe planowanie, międzyludzką współpracę i autonomię – pisze prof. Justyna Miklaszewska w książce „Libertariańskie koncepcje wolności i własności”. Publikujemy fragment w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Pascal. Wiara zbudowana na rozumie”.

Paradoks Newcomba po raz pierwszy został przedstawiony przez Roberta Nozicka w artykule: „Newcomb's Problem and Two Principles of Choice”[1]. Twórcą owego paradoksu był amerykański fizyk, William Newcomb, zaś problem ten od razu wzbudził zainteresowanie filozofów, ze względu na swą abstrakcyjną i hipotetyczną formę; jego praktyczne znaczenie odkryto później. Problem Newcomba nie stał się tak popularny i szeroko komentowany jak Dylemat Więźnia, który jednak jest tylko szczególnym przypadkiem Problemu Newcomba.

Jak pisze Richmond Campbell, jeden z autorów antologii: „Paradoxes of Rationality and Cooperation”[2], paradoksy same w sobie są fascynujące. Mają one głębokie znaczenie filozoficzne,

ponieważ wyrastają z problemów zawartych w ogólnych założeniach dotyczących myślenia i działania. I chociaż czasami dowodzą nierozwiązywalności tych problemów, wgląd jednak w istotę paradoksu może być cenny jako rodzaj Sokratejskiej samowiedzy. Wyjaśnienie to jednak tylko częściowo objaśnia atrakcyjność wspomnianych paradoksów, których istotne znaczenie polega na odsłonięciu nowych problemów badawczych, bowiem formują one nasze rozumienie racjonalności. Ze względu na konsekwencje tych paradoksów dla etyki i filozofii politycznej, próbom ich rozwiązania wiele miejsca poświęcono w ostatnich latach w filozoficznych dyskusjach.

Nozick, który pierwszy dostrzegł filozoficzne znaczenie problemu Newcomba, opisał ów paradoks i próbował go rozwiązać. Problem ten polega na tym, że mamy do wyboru dwa pudełka: jedno, przezroczyste (A), zawiera w środku 1000 dolarów, drugie zaś, nieprzezroczyste (B), może zawierać milion dolarów lub nic. Istota, która doskonale potrafi przewidywać ludzkie wybory, stawia nas przed alternatywą: możemy wziąć obydwie pudełka lub tylko to drugie. Jego zawartość zależy od tego, jak owa istota przewidziała nasze zachowanie. Jeśli przewidziała, że weźmiemy oba pudełka — pozostawiła drugie z nich puste. Jeśli natomiast przewidziała, że weźmiemy tylko nieprzezroczyste pudło B, umieściła w nim milion dolarów.

Tak więc, jak pisze Nozick, najpierw ów Przewidywacz zastanawia się, jaki będzie wybór jednostki, potem wkłada milion dolarów do drugiego pudełka lub nie, w zależności od swych przewidywań; a następnie pozwala jednostce wybrać. Jednostka ta stoi teraz w obliczu dwóch rodzajów wyboru, z których każdy poparty jest inną argumentacją. Pierwsza z nich głosi, że trzeba wziąć tylko drugie pudło, ponieważ przynosi ono większy zysk. Druga zaś przekonuje, iż powinno się wybrać oba pudła, bowiem nie wiemy, jak Przewidywacz określił

wcześniej wybór jednostki, i czy włożył ów milion do drugiego pudła, czy nie (tysiąc dolarów zawsze tkwi w pierwszym pudełku). Jeśli milion dolarów został już umieszczony w pudle B, zysk wyniesie wówczas milion i tysiąc dolarów, jeśli nie — jednostka otrzyma przynajmniej tysiąc. Zdaniem Nozicka, racjonalny wybór polega na wzięciu obydwu pudeł; bowiem lepiej jest zyskać tysiąc dolarów niż nic, lub milion i tysiąc dolarów — niż milion. Przyznaje on jednak, że argumentacja za tym rodzajem wyboru nie w pełni go przekonuje.

*Pełne zrozumienie problemu
postawionego w
wyborze Newcomba prowadzi
do uchwycenia nowego
pojęcia racjonalności*

David Gauthier w
swym artykule: „In

the Neighbourhood of the Newcomb-Predictor
(Reflections on Rationality)” [3] polemizuje z przedstawionym
przez Nozicka rozwiązaniem problemu Newcomba i przeciwstawia mu
odmienną propozycję: broni wyboru tylko drugiego pudła (B) - jako
wyboru racjonalnego, zmieniając przy tym samo pojęcie racjonalności.
Zaprezentowany w tym przykładzie wybór, zdaniem Gauthiera,
uświadamia nam różnicę pomiędzy racjonalnością jako maksymalizacją
użyteczności — a racjonalnością jako maksymalizacją ogólnej
użyteczności. Ten ostatni nie jest jednak zamaskowanym wyborem
według zasady maksymalnej użyteczności, lecz wyborem innego
rodzaju. Zakłada on bowiem współpracę innych ludzi, a także niesie z
sobą możliwość ryzyka i straty.

Pełne zrozumienie problemu postawionego w wyborze Newcomba prowadzi do uchwycenia nowego pojęcia racjonalności; rozpoznajemy bowiem relację między sposobem wyboru a maksymalizacją celu. Tylko wówczas, gdy nasz sposób wyboru odzwierciedla ów cel, nasze życie może mieć spójność, która umożliwia prawdziwe planowanie, międzyludzką współpracę i autonomię. Przypomina to interpretację Zakładu Pascala dokonaną przez Leszka Kołakowskiego w książce „Jeśli Boga nie ma”:

„Stawiając na Boga — wciąż przy tym założeniu, że Jego egzystencja jest niepewna — zyskać możemy nieskończone życie w szczęśliwości; stawką zaś jest nasze życie skończone, z jego ulotnymi przyjemnościami. Zatem skończona stawka wobec szansy nieskończonego zysku — albo skończony zysk wobec szansy wiecznej udręki: jakie stworzenie rozumne może się wahać? [...] Skoro tak, to wydaje się, że stoimy wobec następującej alternatywy: albo świat pełen sensu, kierowany przez Boga, okaleczony przez człowieka, uzdrowiony przez Odkupiciela — albo świat absurdalny, zmierzający Donikąd, kończący się Pustką, czcza zabawka bezosobowego Fatum, które nie rozdziela kar ani nagród i nie dba o dobro czy zło"[4]. W Zakładzie Pascala, stawiając na Boga, zyskujemy nieskończone szczęście, tracimy zaś doczesne przyjemności[5]. U Kołakowskiego: stawiając na Boga, zyskujemy porządek świata, system wartości, podczas gdy negacja Boga prowadzi do chaosu i absurdu.

Na Problem Newcomba można więc spojrzeć jako na nową wersję Zakładu Pascala. W obu tych rozumowaniach tkwi element hazardu; zarówno Nozick, jak i Pascal powołują się w swych wywodach na przykład gry w ruletkę. Gdyby w przykładzie Newcomba, zamiast miliona dolarów, podstawić Boga, to powstaje pytanie: czy lepiej

wybrać doraźną i wymierną korzyść (oba pudełka z pewnym tysiącem dolarów) czy niepewną, lecz nieskończoną korzyść wynikającą z wyboru Boga (czyli tylko drugiego pudła (B)). Wracamy więc do pytania: czy i dlaczego wybór tylko drugiego pudła jest racjonalny?

Na Problem Newcomba można spojrzeć jako na nową wersję Zakładu Pascala: w obu tych rozumowaniach tkwi element hazardu

Nozick, przyjmując ortodoksyjną definicję racjonalności, opowiada się za wyborem obydwu pudeł, to znaczy: za wyborem

doczesności, doraźnych i wymiernych korzyści. Gauthier i Pascal argumentują za wyborem niepewnej, a zarazem nieskończenie wielkiej wygranej, obydwaj też twierdzą, iż wybór ten jest racjonalny. Nie traktują go jako wyboru irracjonalnego, podyktowanego chwilowym kaprysem, lecz jako świadomie przyjętą postawę, stałe nastawienie. Przyjęcie tej postawy szeroko rozumianej racjonalności może doraźnie narazić nas na straty, lecz w perspektywie całego życia przynosi nam o wiele większe korzyści niż bezpośrednia maksymalizacja zysku.

Przyjmując istnienie Boga u Pascala lub postawę wzajemnościową u Gauthiera, zyskujemy sensowny porządek świata, ład, którego nie daje postawa egoisty. Tak więc postawa człowieka wierzącego, jak i postawa ograniczonego maksymalizatora, w perspektywie całego życia są o wiele korzystniejsze niż egoizm i nieskrępowane dążenie do maksymalizacji zysku. Zarówno Pascal, jak i Gauthier apelują jednak do pojęcia korzyści i zysku, argumentują racjonalnie za przyjęciem zasad, wydawałoby się niemożliwych do racjonalnego uzasadnienia, takich jak: istnienie Boga, konieczność

wyrzeczeń. Kołakowski pisze o tym pomyśle Pascala, iż: „Rada jego polega na tym, by zacząć zachowywać się tak, jak gdyby Bóg naprawdę istniał, a więc powściągać swe namiętności; ale spodziewał się, że jeśli libertyn, do którego się zwracał, podporządkuje się »zewnętrznym« wymogom chrześcijańskiego życia, wkrótce nabędzie prawdziwej wiary, a wtedy dostrzeże, że porzucając swe grzeszne nawyki, w gruncie rzeczy nie utracił nic, walory zaś, których pierwiej obawiał się zaryzykować w zakładzie, są w rzeczywistości papierami bez wartości”. [...]

„Próbował pokazać, że choć wiara chrześcijańska jest ryzykowna, to znacznie bardziej ryzykowne jest jej odrzucenie, oraz że raz przyjęta z praktycznych motywów — rozwinię się stopniowo w wiarę prawdziwą; sceptyk, który zdecydował się postawić na Boga, rychło sam dostrzeże, jak bardzo słusznie postąpił, i to nie tylko w kategoriach zysków i strat, ale również w kategoriach poznawczych, jako że wszystkie rozpaczliwe absurdy ludzkiego losu stają się sensowne w świetle objawienia”[6].

Podobnie argumentuje Gauthier w „Morals by Agreement”, gdzie stara się wykazać korzyść płynącą z wyboru postawy współpracy i twierdzi, iż idealnym układem jest społeczeństwo złożone z samych „maksymalizatorów ograniczonych”. Jednak już w społeczeństwie, w którym tego rodzaju ludzie stanowią znaczną część populacji, ich współpraca może stanowić zachęcający przykład dla „maksymalizatorów bezpośrednich” - i stopniowo, z biegiem czasu, grono osób współpracujących ze sobą się powiększy[7].

Na czym polega korzyść z racjonalnego, lecz obarczonego elementem ryzyka, wyboru? W koncepcji Pascala jest nią nieskończone szczęście, w ujęciu Kołakowskiego — sensowny porządek świata i życia jednostki. W teorii Gauthiera, podobnie jak u Kołakowskiego, chodzi o wymiar doczesny: zyskiem jest sensowny i zarazem optymalny porządek społeczny. Jednostka nie stanowi w nim wyizolowanego atomu, lecz

jest powiązana z innymi ludźmi w społeczeństwie korzystnymi i dającymi się racjonalnie uzasadnić relacjami współpracy.

Gauthierowi zarzuca się często, iż jego etyka ma destrukcyjne konsekwencje, lecz, patrząc na jego wysiłki z tej perspektywy, można powiedzieć, że — podobnie jak u Pascala — stanowi ona obronę tradycyjnych zasad moralności w sposób przemawiający do pewnego typu ludzi, powołujący się na argumenty korzyści i zysku. Podobnie jak Pascalowi zarzucano „kupiecki” sposób argumentowania, określenie to także dobrze oddaje charakter wywodów Gauthiera. Kluczowe w jego teorii pojęcia: „targu” i „targowania się” nie służą jednak uzasadnianiu koncepcji człowieka jako „homo oeconomicus”, lecz mają funkcję współtworzenia nowej wizji człowieka liberalnego, która zastąpi dawną, przestarzałą teorię.

Prof. Justyna Miklaszewska

Foto: Domena publiczna

Artykuł jest fragmentem książki: *Libertariańskie koncepcje wolności i własności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1994, s. 102-103; 107-109.

Przypisy:

[1] (w:) *Essays in Honor of C.G. Hempel*, ed. N. Rescher, Reidel, Dordrecht 1969.

[2] R. Campbell, *Background for the Uninitiated*, [w:] *Paradoxes of Rationality and Cooperation. Prisoner's Dilemma and Newcomb's Problem*, eds. R. Campbell, L. Sowden, The University of British Columbia Press, Vancouver 1985, s. 3.

[3] (w:) „Proceedings of the Aristotelian Society”, vol. 98, part 3, 1988-1989.

[4] L. Kołakowski, *Jeśli Boga nie ma*, Kraków 1988, s. 222-223.

[5] B. Pascal, *Myśli*, przeł. T. Żeleński-Boy, Warszawa 1977, s. 184-189.

[6] L. Kołakowski, op. cit., s. 224-225.

[7] D. Gauthier, *Morals by Agreement*, Clarendon Press, Oxford 1986, s.188.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego